Cena 10 groszy

Nr. 140 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 22 czerwca 1925. | Rok VIII

DZIENNIK ...WY

...OCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu... „ 2·50
na prowincji....... „ 2·50
za granicą........ „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

...: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dziś manifestacyjne Zgromadzenie Kobiet

Zgromadzenie odbędzie się w sali przy ulicy Ossolińskich 10 o godz. 10 przedpoł.

Pojednawcza deklaracja angielska w sprawie Chin.

LONDYN, 20 6. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin złożył sekretarz stanu Chanbelain deklarację w sprawie incydentu w Szanghaju. Mowca zaznaczył, że rząd angielski dołożył starań w celu poprawy warunków pracy w Szanghaju i że Anglja zarówno jak i inne mocarstwa zainteresowane w Chinach przedsięwzięła wszelkie niezbędne kroki w celu zlikwidowania incydentu. Należy ubolewać na faktem, że wojna domowa zmniejszyła autorytet rządu centralnego. Mowca zaznaczył że pokłada wielkie nadzieje we współpracy mocarstw zainteresowanych oraz w urzeczywistnieniu zamierzeń omówionych na konferencji waszyngtońskiej z r. 1922, co wpłynie bardzo korzystnie na stan finansowy Chin a tem samem dopomoże w znacznej mierze do uregulowania stosunków politycznych.

LONDYN, 20 6 (PAT.) Komisja wyłoniona z korpusu dyplomatycznego w Pekinie zawiadomiła władze chińskie w Szanghaju, że jest gotowa prowadzić dyskusję w sprawie reorganizacji koncesji w Szanghaju i zmian w zakresie wymiaru sprawiedliwości na terytorjach objętych koncesjami.

PARYŻ, 20 6. (PAT.) Oerre podaje list szefa chińskiego biura prasowego w Paryżu oświadczający, że obecny ruch w Chinach jest wywołany jedynie morderstwami dokonanymi w dniu 30 maja.

Pekin, 20 6. (PAT.) „Unitet Press" donosi: Wobec rozszerzających się coraz bardziej zaburzeń mocarstwa zdecydowały się na nowy krok i spodziewają się, że sprowadzi on uspokojenie. Posłowie państw zagranicznych zawiadomili, że rządy ich życzą sobie dokładnego omówienia z rządem chińskim szczegółów wszystkich ważniejszych kwestji. Proponowane jest zwołanie konferencji, któraby się zajęła nietylko zagadnieniami aktualnymi, lecz także wyjaśnieniami kwestji ogólnej oraz sprawy administracji w dzielnicy cudzoziemskiej w Szanghaju. Korpus dyplomatyczny uchwalił jednomyślnie po dłuższej dyskusji utworzyć komisję z pośród państw, przeciw którym nie kierują się rozruchy, a mianowicie Włoch, Francji i Ameryki. Zadaniem tej komisji byłoby natychmiastowe podjęcie rokowań w sprawie rozszerzonych żądań Chin.

—:::—

Z SENATU.

WARSZAWA, 20 6. (PAT.) Izba przystąpiła do dalszej dyskusji i nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Sen. Suldrzyński apeluje do rządu, aby nie pozbawiać rolnictwa kredytu, dopóki nie zrobi kapitału, potrzebnego do spłacenia.

Sen. Średniawski wykazuje, że do upadku rolnictwa w znacznej mierze przyczynia się rząd zarządzeniami wyjątkowemi, zamykając granice, nakładając opłaty wywozowe itd. Stosunek do produktów rolnictwa i przemysłu jest znacznie gorszy, aniżeli przed wojną. W imieniu swego klubu mówca zgłasza wniosek, aby rozporządzenia w sprawie ceł wywozowych na produkty rolnicze, w sprawie zakazu wywozu produktów rolniczych oraz opłat wywozowych przestały obowiązywać z dniem 31 lipca br.

Sen. Średniawski wykazuje, że do upadku iński głosować będzie przeciwko budżetowi ministerstwa rolnictwa.

Kierownik ministerstwa rolnictwa p. Raczyński oświadczył, że program ministerstwa zmierza do tego, ażeby ulepszyć warstaty pracy, uzdatnić rękę i głowę gospodarza przez szkolnictwo rolnicze i oświatę rolniczą pozaszkolną, oraz, aby tak ukształtować warunki ekonomiczne rozwoju rolnictwa, ażeby one zapewniły dobre spieniężenie produkcji rolniczej, wreszcie, aby dostarczyć rolnictwu kredytów krótkoterminowych, to jest obrotowych i długoterminowych, tj. inwestycyjnych.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa reform rolnych. Sprawozdawca sen. Zubowicz zaznaczył, że komisja senacka nie wniosła żadnych poprawek do tej części preliminarza, uchwaliła tylko kilka rezolucji w sprawie usprawnienia działalności Urzędów i komisji ziemskich. W zakończeniu referent wyraził nadzieję, że energja nowego ministra pozwoli zaprowadzić zaprojektowany plan reformy.

Sen. Gruetzmacher zwraca uwagę na potrzebę uzupełnienia karłowatych gospodarstw, których w Polsce jest 2.100.000 o łącznym obszarze 4 i pół miljona ha.

Po przerwie sen. Hammerling oświadcza, że reforma rolna powinna objąć wszystkich potrzebujących rolników w Polsce, bez różnicy narodowości i wyznania.

Sen. Markowicz (Ukrainiec) uskarża się, że jedyną troską ministerstwa rolnictwa jest opieka nad osadnictwem, wskaźnikiem tego jest 52 proc. całego budżetu ministerstwa na ten cel przeznaczonych. Klub mówcy głosować będzie przeciwko budżetowi.

Kierownik ministerstwa p. Radwan stwierdza, że co się tyczy parcelacji, to w ubiegłem pięcioleciu wraz z osadnictwem wojskowem rozparcelowano 700 tys. ha. Gdyby nie utrudnienia wskutek wadliwego ustawodawstwa co do parcelacji prywatnej, wynik ten byłby jeszcze większy.

Następnie przystąpiono do budżetu min. pracy, który referował sen. Lipkowski, podnosząc, że inspekcja pracy nie urosła do swoich zadań. Podnosi również niesprawiedliwione skreślenie z budżetu min. pracy sumy 500 tys. zł. na budowę prochu dla ministerstwa.

Po przemówieniach kilku senatorów zabrał głos tow. sen. Misiołek, który stwierdził, że ministerjum nie chroni dostatecznie ustawy o 8 godz. dniu pracy, który w wielu fabrykach jest gwałcony. Szwankuje również hygjena pracy. W masach robotniczych szerzy się w zastraszający sposób gruźlica.

Ustawę o bezrobociu należy znowelizować w kierunku objęcia nią pracowników umysłowych i młodocianych.

Po zakończeniu dyskusji, posiedzenie odłożono do poniedziałku.

Pogłoski kuluarowe.

WARSZAWA, Tel. wł.) W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że przybyły do Warszawy poseł polski w Stanach Zjedn. p. Wróblewski, zaproponował min. Skrzyńskiemu, odłożenie projektowanej podróży do Ameryki, a to z powodu rzekomo nieodpowiedniej sytuacji. Gdy minister nie zgodził się na to p. Wróblewski zażądał urlopu na czas pobytu — p. Skrzyńskiego w Stanach.

Początkowo minister odmówił, lecz gdy p. Wróblewski zagroził dymisją, p. Skrzyński zgodził się na udzielenie mu urlopu.

—:::—

Sprawozdanie funduszu bezrobocia.

WARSZAWA, 20. czerwca. (AW). Ogłoszono urzędowo sprawozdanie funduszu bezrobocia za pierwsze półrocze działalności, kończące się 1. grudnia 1924. W tym czasie z funduszu bezrobocia udzielono przeciętnie zasiłków w kwocie 77.000 zł. tygodniowo. — W ciągu półrocza wydano na zasiłki 10 miljonów, licząc przeciętnie na głowę dziennie zasiłek w kwocie 1 zł. 30 gr.

—:::—

Amundsen nie zrezygnował z wyprawy.

PARYŻ, 20. czerwca. (Pat.). „Le Matin" donosi z Oslo, że Amundsen zamierza ponowić usiłowania dotarcia do bieguna północnego na samolocie.

Na „Dzień Kobiet“

w sprawie macierzyństwa.

Wydział kobiecy P. P. S., stojąc silnie i solidarnie na jednej platformie partyjnej z Polską Partją Socjalistyczną, posiada swój dodatkowy program, który obejmuje najbliższe, najistotniejsze dążenia i potrzeby rodziny, oraz pomyślny rozwój młodych pokoleń.

Te potrzeby my, kobiety, lepiej czujemy, lepiej rozumiemy, silniej żądamy i nieodwołalnie posiąść pragniemy. — Niektóre z tych dążeń są dla nas najdroższe i najpilniejsze, a wśród nich na pierwszy plan wysuwa się ochrona i opieka nad matką i dzieckiem. Dwie te istoty są związane nierozerwalnie nietylko podczas tworzenia się płodu — ale przynajmniej przez dwa następne lata — a i po tym czasie serce i opiekę matki niełatwo jest zastąpić. A tu widzimy — szczególniej od chwili wybuchu strasznej światowej wojny — że matka jest — z powodu warunków ekonomicznych — coraz bardziej odrywana od swego dziecięcia dla pracy zarobkowej, bo z powodu drożyzny i nizkich płac, rzadko kiedy ojciec jest zdolnym zarobić na wszystkie potrzeby rodziny.

I oto w życiu kobiety zarówno robotnicy jak i kobiety z inteligencji następuje wielka zasadnicza zmiana: po za pracą domową, rodziną gospodarczą musi ona zarabiać na równi z mężczyzną, z mężem, ojcem, bratem. Dopóki nie ma obowiązków rodzinnych, dopóki jest panną, lub bezdzietną żoną — to bardzo jest naturalnem, że kobieta powinna pracować samodzielnie, bo praca jest podstawą życia społeczeństw — ale gdy matka rodzi, wychowuje i pielęgnuje dzieci ,utrzymuje gospodarstwo rodzinne i jest całą duszą tego gniazda, to ta jej praca jest wszak niezbędną, pożyteczną, odpowiedzialną i ciężką — szczególniej w klasie robotniczej, — a jednak, dziś oprócz tej całej pracy jako matki i gospodyni — idzie matka do fabryk, warsztatów, biur, uczelni lub jako wyrobnica. — Pozostało wszystko co było dawniej i przybyło to, co robił i robi mężczyzna! — Dopóki tak niesprawiedliwie, tak wielkie ciężary będą obarczać kobietę, trzeba się zająć takim zorganizowaniem życia, by na tym nieucierpiało zdrowie matki i zdrowie i wychowanie dziecka.

Dziecko bardzo, najwięcej ucierpiało podczas wojny i po wojnie, a i ta praca zarobkowa matki po za domem szczególnie krzywdę przynosi dziecku. — I o tej krzywdzie dużo teraz się mówi, radzi i pisze i specjalne prawa ustanawia, bo przecież dziecko to przyszły człowiek, — z których wszak składa się naród. Jakie będą dzieci — taki będzie naród.

Rozumiejąc dobrze czem jest opieka nad dzieckiem, państwo polskie w ostatnich czasach wydało dwie ważne ustawy: 1) Ustawa o opiece społecznej, która każe by każda gmina zaopiekowywała się niemowlętami, dziećmi, młodzieżą a zwłaszcza sierotami, półsierotami, przestępczemi oraz zagrożonemi przez wpływy złego otoczenia; specjalny punkt mówi o ochronie macierzyństwa — to jest przychodzenia z pomocą kobietom przed rodzeniem, podczas połogu i podczas karmienia. Te prawa obowiązują magistrat, a od Rad miejskich zależy jak będą one wykonane i jak szeroko pojęte. Dlatego też bardzo jest ważną rzeczą by przy przyszłych wyborach do Rad miejskich dostały się energiczne, uspołecznione kobiety, które by wzięły w swe ręce wydziały opieki społecznej, a głównie sekcje opieki nad matką i dzieckiem. Dzielnych, ideowych kobiet, wyrobionych, uspołecznionych towarzyszek mamy sporo, — brak tylko im odwagi i śmiałego żądania by je wprowadzono na listy wyborcze. Nie jest to sprawa ani zarozumiałości, ani ambicji, — lecz święte prawo obowiązku społecznego.

Druga uchwalona przez sejm 2. lipca 1924 roku

USTAWA O OCHRONIE PRACY KOBIET I MŁODOCIANYCH

— także bardzo znaczne ulgi przynosi dla kobiecego świata pracowniczego fizycznego czy umysłowego w zakresie macierzyństwa, — a szczególniej w artykułach 15. i 16., a mianowicie: 1) kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę, po złożeniu lekarskiego świadectwa, że rozwiązania oczekuje za 6 tyg.

2) Podczas trwania ciąży przysługuje jej prawo do przerw w pracy do 6-ciu dni w ciągu jednego miesiąca.

3) Nie wolno zatrudniać kobiet w ciągu 6 tygodni od dnia porodu.

Podczas tych uprawnionych przerw nie wolno pracodawcy ani rozwiązać umowy, ani jej wymówić pracy.

4) Bardzo ważny punkt: W zakładach gdzie pracuje więcej jak 100 kobiet przedsiębiorca powinien utrzymywać żłóbek dla niemowląt i urządzić dla kobiet kąpiele.

5) Matkom karmiącym przysługuje prawo wyjścia do żłóbka 2 razy po pół godziny w ciągu pracy dla nakarmienia swego dziecka, bez potrącenia pracownicy tego czasu.

A więc już skończy się nieszczęście matki, która musiała dotąd zostawiać swe niemowlę w izbie pod opieką starej babki, lub małej dziewczynki, a więc już matki karmiące nie będą oszukiwać swe niemowlę wkładając im do ust szmatkę z chlebem, cukrem i mlekiem, by uspokoić głód podczas strasznie długich godzin pracy. A więc już nie będą te dzieciny tak licznie powiększać grona aniołków, bo w tych czyściutkich, zdrowych żłóbkach będą one miałe wykwalifikowaną opiekę pielęgniarki, czyste łóżeczka, kąpiel, dobre powietrze i słońce.

Jeżeli do tych nowych zdobyczy dodamy świadczenia obowiązujące Kasy Chorych w stosunku do macierzyństwa — to widzimy znaczny postęp i

WSZYSTKO ZALEŻY OD SAMYCH KOBIET

żeby dopominały się tego co im i ich dzieciom prawnie się należy.

Kasa Chorych powinna dawać swym ubezpieczonym:

1) Pomoc lekarską i położniczą przed, w czasie i po połogu.

2) Zasiłek połogowy w wysokości całkowitej płacy w ciągu 8 tyg.

3) Karmiącym matkom zasiłek pieniężny (bardzo mały) w ciągu 12 tyg.

4) W razie przedłużenia się choroby, kobieta otrzymuje takie same świadczenie jak inni chorzy, gdyż połóg uznano za chorobę, to jest, że do 26 tyg. przysługuje jej prawo.

Gdyby do tak narazie rozwiązanej — choć jeszcze niedostatecznie — ochrony macierzyństwa państwo i samorządy uregulowało pomoc położniczą, podnosząc wartość naukową i fachową szkół położniczych, i stwarzając państwowe posady akuszerek powiatowych i gminnych, tak żeby wytępić brudne babki wiejskie; gdyby samorządy zakładały dostateczną ilość żłóbków, ochron i schronisk dla matek ciężarnych — to nastąpiła by nowa era dla matki-pracownicy i dla jej dziecięcia.

---

4)

K. CZAPIŃSKI.

Wycieczka T. U. R.

(Ciąg dalszy).

T. U. R. zagranicą.

Mamy w sejmie 30 posłów na liczbę 289; czescy S. D. mają 55. W drugiej izbie mamy 17 mandatów. Dzienników mamy 6. Zorganizowanych członków w niemieckiej partji jest 72 tysiące. Zawodowo zorganizowanych 224 tysiące. Komunizmu wśród niemieckich robotników prawie niema, może częściowo dlatego, że znajdujemy się w opozycji. Mamy w sejmie tylko jednego niemieckiego komunistę na 21 czeskich. Zresztą ogromna część czeskich komunistów bynajmniej bolszewikami nie jest. Są to raczej radykalni socjaliści niezadowoleni z taktyki czeskiej S. D.

Z innych ciekawych spostrzeżeń przytoczonych przez tow. Czecha zanotuję to, iż tak zwani „Klofaczowcy“ (czescy socjaliści narodowi) rosną na siłach. — i to nawet w środowiskach robotniczych. W Pradze są najsilniejszą partją. W kraju posiadają bardzo silny Związek Zawodowy Kolejarzy. Tow. Czech polecił doręczyć nam kilka pakietów ze wszystkiemi najrozmaitszemi wydawnictwami partji. Zwracają uwagę w bardzo pięknym dziale oświatowym — niezmiernie liczne i ciekawe drukowane dyspozycje odczytowe („Merkblätter“) z podaniem literatury.

Tymczasem nadciąga do parlamentu cała nasza wycieczka. Idziemy wszyscy razem przedewszystkiem na posiedzenie sejmu i zajmujemy miejsca na galerji. Właśnie referuje minister tow. Winter ustawy o ubezpieczeniu samodzielnych; kilku komunistów flegmatycznie mu przerywa; poza tem sala jest prawie pusta. Idziemy do gabinetu marszałka. Marszałek tow. Tomaszek uroczyście nas wita, jako marszałek sejmu i jako prezes akademji robotniczej. Stamtąd idziemy do frakcji S. D. niemieckiej. Tow. Czech wita nas bardzo serdecznie przemówieniem. Odpowiadam mu krótko; potem jeszcze tow. Hersztal wypowiada w naszym imieniu kilka ciepłych słów. Z parlamentu — na pożegnalny obiad do lidowego domu. Zabiera głos tow. senator Soukup i swym tubalnym głosem dobitnie mówi o konieczności zbliżenia się czeskich i polskich socjalistów. W odpowiedzi swej dziękuję za serdeczne przyjęcie, wypowiadam zadowolenie z bliskiego zetknięcia się z czeskimi socjalistami, ...ale dodaję, jesteśmy ludźmi szczerymi, musimy więc otwarcie stwierdzić, że dla dalszego zbliżenia poważnym skrupułem jest położenie polskiej mniejszości w Czechosłowacji. Mamy nadzieję, iż tow. tow. czescy uczynią wszystko, aby ciężkie położenie tej mniejszości ułatwić.

Tow. Soukup zwraca się ponownie z miejsca. „Zapewniam — woła — towarzyszy polskich, iż uczynimy wszystko, aby słusznym postulatom polskiej mniejszości stało się zadość“. (Oklaski).

Odjeżdżamy przez Velenicę do Wiednia, popołudniowym pociągiem. Żegna nas niezwykle serdecznie artykułami i licznemi notatkami „Prawo lidu“ i jego wieczorne wydanie „Vecernik“. Na peronie grono towarzyszy czeskich z senatorem Dziedzicem. Grzmi „Czerwony“ i „Pierwsza brygada“, „Na zdar“!

Mknie pociąg ku granicy czeskiej. Na nowo ożywia się twórczość naszych wycieczkowych homerów. Młodzież z I-ej sekcji układa wierszowany i śpiewany pamflecik na IV-tą sekcję (Wschodnio - Małopolską). Ponieważ pewien lwowski tow. w swem przemówieniu wspomniał, iż jego miasto Lwów jest zawsze „Wierne“ (semper fidelis) narodowi, i bardzo sobie je chwalił, więc uszczypliwi warszawiacy już śpiewają chórem:

Semper fidelis gorący
Wciąż o sobie śpiewający
Trąbi surma ta bojowa
„Lwów“, „u Lwowi“, „ode Lwowa“.

Ale rozsierdzeni czwartacy przygotowują na „warszawistów“ niespodziankę. Nagle występują z własną piosenką na dziadowską nutę, zabawnie wykpiwając warszawską lekkomyślną młodzież wogóle, a Stasia Garlickiego w szczególności. W I-ej sekcji konsternacja. Lwowiacy boleśnie się zrewanżowali.

Tak wśród śpiewów i wesołości późno wieczorem zajechaliśmy do Wiednia na dworzec Franciszka Józefa.

(C. d. n.).

Jednak jeszcze jedna sprawa musi być wkrótce załatwiona — to prawodawstwo dla dzieci nieślubnych. — Choć w Małopolsce i Wielkopolsce poszukiwanie ojcostwa jest prawem przyznane — ale niewinne te dzieci nie posiadają praw wszystkich, w metrykach uznane są jako nielegalne czy nieprawne — i zawsze matce ich jest gorzej i ciężej. A już w b. Królestwie to wprost nieludzkie, dzikie istnieją pod tym względem stosunki, bo cały ciężar nie tylko fizyczny, ale moralny i materjalny, cała odpowiedzialność spoczywa na kobieci i opinja ją potępia — a mężczyzna-ojciec bezkarnie, z całym cynizmem nie ponosi żadnej odpowiedzialności..

Taki nieludzki, szkodliwy i sprzeczny z ochroną macierzyństwa stan rzeczy dłużej trwać nie może i dla tego organizacja kobieca „Klub Polityczny Kobiet Postępowy“ złożył w marcu b. r. odpowiedni memorjał do Sejmu żądając zupełnego prawnego zrównania dzieci nieślubnych w całym Państwie polskiem.

Jeżeli te wszystkie powyższe żądania i prawa będą spełnione — to kobieta polska będzie nietylko równouprawnioną obywatelką, ale stworzy zdrowe podstawy dla odrodzenia fizycznego i moralnego narodu przez podniesienie jego zdrowia, siły i potęgi. — Lecz pamiętajmy, że dużo — bardzo dużo zależy od nas samych — kobiet.!

Dr. med. J. Budzińska-Tylicka.

—:::—

Manifestacyjny strejk klasy pracującej Lwowa.

Rada Związków Zawodowych we Lwowie

Do wszystkich pracujących we Lwowie!

Na podstawie uchwały pełnej Rady Zw. Zaw. z d. 18 czerwca b. r. zawiadamiamy o porządku przeprowadzić się mającego

ZAPRZESTANIA PRACY W. D. 23. CZERWCA B. R. I PRZEPROWADZENIA OGÓLNEJ MANIFESTACJI ROBOTNICZEJ I OBYWATELSKIEJ ZA PRACĄ I CHLEBEM:

1. We wszystkich pracowniach, warsztatach, fabrykach i na budowach w dn. 23-go czerwca praca ma spocząć o godz. 10-tej rano a pracujący, nawet w ubraniach robotniczych, udają się na Zgromadzenie, które się odbędzie na dziedzińcu ratuszowym.

2) Samo Zgromadzenie

ROZPOCZNIE SIĘ O GODZ. 10.30.

3) Tramwaje elektryczne kursują do godz. 10.45, poczem na znak solidarności z manifestacją stać będą na swoich miejscach do godz. 11.30.

4. Robotnicy kolejowi, warsztaty zaprzestają pracy o godz. 10.30.

5) Robotnicy bezrobotni i służba szpitalna wolna od zajęć i służby bierze udział w zgromadzeniu ratuszowem; zajęci nie są do tego zobowiązani.

6) Koniec Zgromadzenia manifestacyjnego w ratuszu o godz. 12, poczem uda się delegacja do pana Wojewody.

7) Do delegacji wysyła każdy Związek robotniczy swego przewodniczącego lub zastępcę albo delegata, którzy grupują się przy trybunie na podwórzu ratuszowem.

8) Porządek na Zgromadzeniu

PEŁNIĆ BĘDZIE ROBOTNICZA STRAŻ PORZĄDKOWA,

delegowaną z każdego Związku pod przewodnictwem członków Rady, tow. tow. Bednarskiego, Szerera, Nachornego i Blaustajna. — Delegaci straży zbiorą się w lokalu Rady, przy ul. Ossolińskich 10 w poniedziałek 22 bm. o godz. 7 wieczór, celem rozdziału czynności.

9) Każdy uczestnik Zgromadzenia pod osobistą odpowiedzialnością obowiązany jest do posłuchu i zarządzeń straży porządkowej.

10) Pracujący mogą w dniach następnych nadrobić stracony czas, by nie stracić zarobku, albowiem

MANIFESTUJEMY CHĘĆ DO PRACY I ZAROBKU

ale nie zaprzestajemy pracy i nie zaniedbujemy zarobku możliwego.

Nie wolno jednak przy nadróbce przekroczyć 46 godz. tygodniowej pracy.

11) Tow. tow. handlowcy winni wziąć udział w manifestacji, a obywatele kupcy winni na czas dwóch godzin sklepy zamknąć, ewentualnie zwolnić swój personal.

Podając ten porządek Manifestacji do wiadomości ogółu pracujących, wzywamy do ścisłego zastosowania się.

Za Radę Robot. Związków Zawodowych:

Przewodn.: Kornel Żelaszkiewicz.

Sekretarze: Bronisław Skalak, Iwan Kuśnir, Andrzej Andreasik.

—:::—

Powrót Amundsena.

Amundsen, który wyprawił się do bieguna północnego 21 maja wylądował po 8 godzinnym locie utrudnionym przez silny wiatr przeciwny. 22 maja o godz. 1-szej w nocy pod 87 stopniem 44 minut północnej szerokości, a 10 stopniem 26 minut zachodniej długości. Hydroplany opuściły się na zbiornik wody, który atoli następnego dnia zamarzł. Prace nad uwolnieniem uwięzionych statków — tylko jeden udało się wyratować — a potem przygotowania do odlotu trwały kilka tygodni, w ciągu których czyniono obserwację geograficzne i meteorologiczne.

Dn. 15 czerwca podjęto lot powrotny i po przezwyciężeniu wielu niebezpieczeństw dotarto w pobliżu północnego przylądka Spitzbergen. Tu zatrzymano się, aby oczekiwać pomyślniejszych warunków atmosferycznych. Następnego dnia kontynuowano podróż, mając w zapasie tylko 120 litrów benzyny. Na szczęście w pobliżu przylądka znajdował się norweski statek, wyprawiony na połów fok, który wziął na swój pokład lotników i ich aparat. Na tym statku przybył Amundsen z towarzyszami do Kingsboy.

—:::—

Entuzjastyczne powitanie Amundsena.

Powrót Amundsena do Spitzbergen wywołał niesłychany entuzjazm. Dnia 17 b. m. około godziny 10-tej wieczorem załoga okrętu „Heimdol“ zauważyła statek zbliżający się powoli do zatoki. W słabem świetle słońca północnego na pokładzie statku rysowały się postacie kilku mężczyzn. Naraz ktoś zawołał:

— To Amundsen!

Wybuchła radość nie do opisania. Ludzie poprostu szaleli z uniesienia. Gdy statek wpłynął do zatogi, wszyscy zgromadzeni zaczęli śpiewać hymn norweski.

Podróżnicy byli śmiertelnie zmęczeni i wyczerpani w skutek przecierpionych trudów, a zwłaszcza głodu. Przez cały czas pobytu w lodach na głowę przypadało 300 gramów dziennie. Była to czterotygodniowa nieustanna walka z śmiercią. Dwóch towarzyszy omal nie utonęło wpadłszy do lodowatej wody. Wyczerpująca była zwłaszcza praca nad uwolnieniem statku z uwięzi lodów i nad przysposobieniem go do wzlotu.

CHRYSTANJA, 20 6. Radość z powodu powrotu Amundsena objawia się w entuzjastyczny sposób. Wszyscy zdają sobie sprawę z wielkości przedsięwzięcia i ze znaczenia jego dla nauki.

Na wieść o szczęśliwym powrocie we wszystkich lokalach publicznych, rozległy się śpiewy hymnu narodowego, w teatrach przerwano przedstawienia, aby zakomunikować tę radosną wieść.

Rząd norweski przesłał Amundsenowi gratulacje.

Bohaterski badacz zamierza podjąć nową wyprawę, aby ostatecznie dotrzeć do bieguna.

—:::—

Nie prowokować!

S. S. S. znowu przygotowuje się do roboty!

— Krew się będzie lała — damy im radę — odgrażał się przed paru tygodniami obszarnik pewien — gdyśmy go pytali, kiedy ostatecznie eziemianie zlikwidują zatarg z robotnikami rolnymi. Zapewniał następnie ów obszarnik, że ziemianie są zupełnie przygotowani na wypadek, gdyby robotnicy rolni zastrajkowali właśnie w okresie żniw.

Tych pogróżek nie braliśmy na serjo, zdawało się, że krewki szlachcic ot tak, pobrzękiwał szabelką. Okazuje się jednak teraz, że obszarnicy liczą na pomoc i to nie byle czyją.

Oto „Gazeta warszawska“ ogłasza szumną, ordynarną i pełną prowokacji odezwę „Zarządu głównego straży narodowej“ z powodu groźby strajku rolnego.

Aby czytelnicy się zorjentowali, jak to się mówi o robotnikach, którzy walczą o kawałek chleba, cytujemy niektóre ustępy tej nikczemnej odezwy, która niewiadomo dlaczego uszła czujnego oka cenzora warszawskiego.

Oto ich brzmienie:

Sfora agitatorów pod kierownictwem głównego szczwacza (!!) strajkowego — Kwapińskiego rozbiegła się już po całej Polsce.

O ogłodzenie ludności, o wywołanie katastrofy społecznej, która nastąpi niechybnie w ślad za katastrofą gospodarczą, idzie tym szatanom, podburzającym do strajku rolnego w Polsce.

Nie darmo w agitacji strajkowej czynne już są ruble komunistów moskiewskich. (!!)

Rodacy! Nie wolno nam dopuścić do zbrodni strajku rolnego!

Jeśli służba folwarczna da się zbałamucić nikczemnym podżegaczom, muszą wystąpić ochotnicze drużyny robocze, które zboże sprzątną. Zbrodnicze zakusy przekupionych agitatorów muszą być unicestwione.

Odezwa kończy się wezwaniem, by w każdem mieście powołać do życia komitet wykonawczy Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (SSS.), który ma przystąpić do rejestracji ochotników i do organizowania drużyn pracowników zastępczych z pośród zarejestrowanych kandydatów.

Chamy i hołota! A czy słyszał kto kiedy, aby SSS. szło na „ratunek“ krajowi, gdy np. przemysł urządza lokaut? Gdy na lata całe unieruchomia fabryki, aby rząd zmusić do zniżeni podatku, do odpisania podatku majątkowego, do udzielenia pożyczki, do ułatwienia, poręki kredytu i tak dalej i tak dalej? Czy chamstwo z pod znaku SSS. zdaje sobie sprawę, jaką zbrodnię popełniają ci lewiatanowi geszefciarze - na tysiącach robotników, pozbawiając ich chleba?

Jest faktem notorycznym, że ilekroć SSS. było przy robocie, zawsze za wysługi mające na celu złamanie strajku brało pieniądze.

Ile też teraz za odezwę otrzymało srebrników?

Odezwa odezwą — ale na prowadzenie wojny z robotnikami niech się nie ważą. Radzimy.

X.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 czerwca

WIELKI WIEC emerytów, wdów i sierot, odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 9 rano we Lwowie w sali ratuszowej. Sprawozdanie delegacji z Warszawy i z Krakowa.

NOWOCZESNA PREMJA LOTNICZA. Wychodzący w Warszawie miesięcznik lotniczy „Lot Polski" (Warszawa, Nowy Świat l. 14, gmach Min. Koleji — pokój 322) wprowadziła z dniem 1. maja br. niezwykle oryginalną premję dla swych stałych prenumeratorów, w postaci bezpłatnych biletów na przelot samolotem komunikacyjnym na linji Warszawa — Kraków, — Gdańsk — Lwów, w dowolnym kierunku w obie strony.

Pierwsze losowanie odbyło się w dniu 28. maja w lokalu Administracji „Lotu Polskiego" na Zamku w Warszawie. Zostały rozlosowane 3 (trzy) premje. Szczęśliwymi posiadaczami biletów lotu stali się: p. Zygmunt Czapnik, Warszawa, Jerozolimska 24, p. F. Labousz, Warszawa, ul. Grzybowska 36—70, oraz Dyrekcja II. Gimnazjum w Rzeszowie.

Następne losowanie premji odbędzie się w dniu 25. czerwca br.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA WE LWOWIE ogłasza wpisy do średnich szkół technicznych, a mianowicie: Do Państwowej Szkoły Mierniczej, na Wydział Drogowy, Wydz. Elektromechaniczny i Wydz. Przemysłu Artystycznego w dn. od 9—12. września. Do szkół rzemieślniczych od 25—29. sierpnia. Na kursy wieczorne: radjotechniczny, elektrotechniczny w dn. 3—5. września. Na kurs instruktorek kilimkarskich od 30—31. sierpnia w godz. od 9—12-tej. Szczegółowych informacji udziela sekr. szkoły codziennie od godz. 11—12-tej względnie na żądanie listownie.

619—2 DYREKCJA.

ZARZĄD MUZEUM IM. XX. LUBOMIRSKICH w Zakładzie Narod. im. Ossolińskich, otwiera w niedzielę, dnia 21. bm. VIII. bieżącą „Wystawę akwaintyt". Wystawa, na którą eksponatów dostarczyły zbiory Muzeum i kilka prywatnych, daje przegląd tej ciekawej techniki graficznej, począwszy od jej twórcy Le Prince'a, przez najwybitniejszych jej przedstawicieli we Francji, Holandji, Anglji, Niemczech i Polsce, aż do poł. XIX. w.

Wystawa otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10—2, w niedziele i święta od 11—2. Do jej zwiedzenia uprawnia normalny bilet wstępu do Muzeum.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH przypomina, że na pl. Targów Wsch. otwarty jest codziennie od 11—7 „Salon Letni", który daje przegląd różnych współczesnych kierunków malarstwa i rzeźby. Biorą w nim udział artyści lwowscy, Związek Artystek Polskich z wystawami zbiorowemi Z. Albinowskiej Minkiewiczowej i S. K. Daniel, Grupa „Świt" z Poznania, prof. Skoczylas z Warszawy i w. i.

Wystawa przy ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.) zawierająca wystawy A. Klara, S. Matzkego, K. Sichulskiego i W. Żygulskiej Pogonowskiej potrwa jeszcze tylko krótki czas.

ZNÓW ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZENICY. 17-letnia Helena Ł., uczenica VII. kl. gimn. ruskiego, zam. w bursie SS. Bazyljanek przy ul. Supińskiego, wczoraj przedpołudniem, otrzymawszy świadectwo ze złą notą, ze zmartwienia zatruła się kwasem octowym, a następnie skoczyła z II. piętra. Pogotowie rat. odwiozło desperatkę nieprzytomną, w stanie groźnym do szpitala.

LEKKOMYŚLNE NADUŻYWANIE POMOCY POGOTOWIA RAT. W realności przy ul. Zielonej l. 50 mieszka Borys Iwanów wraz ze swym kolegą absolwentem medycyny B. Wczoraj po północy pierwszy z nich w przystępie różowego humoru zaalarmował Pogotowie rat. wieścią, że kolega jego zamiar się sublimatem.

Po przybyciu na miejsce lekarz stwierdził, że rzekomy samobójca był „zatruty", lecz czem innem. Wlał bowiem w siebie 5 bomb piwa i pół flaszki „Baczewskiego". Sprawcy alarmu zwrócono wówczas słuszną uwagę, iż nie należy niepotrzebnie mitrężyć i zabierać czasu tym, którzy gdzieindziej mogą być równocześnie wezwani do nieszczęśliwego wypadku.

OFIARA WOJOWNICZYCH PRZEDSTAWICIELEK KROWIEGO RODU. Rogate te stworzenia, utrzymywane na folwarku w Pikułowicach, nie ustępują w swej dzikości i temperamencie owym pirenejskim bykom używanych do krwawych walk z toreadorami w Hiszpanji. Pikułowickie te krowy rzuciły się onegdaj na zarządcę tych dóbr Wasyla Taraszczuka i ciężko go pobodły. Z trudem oswobodzili go parobcy przy pomocy wideł, batów i kołów od rozjuszonych stworzeń. Taraszczuka przywieziono w stanie groźnym do szpitala we Lwowie.

WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE USIŁOWANEGO PODPALENIA DOMU PRZY UL. ZAMKOWEJ. Helena Zygmuntowska zaalarmowała onegdaj w nocy swego sąsiada Konstantego Szerszona, iż na strychu wspomnianego domu ktoś podłożył lont i benzynę w celu podpalenia dachu. Okazało się w śledztwie, że owa Z. żyła w niezgodzie z lokatorami tego domu, którzy ją chcieli usunąć z tej realności. Zygmuntowska, jak poszlaki wskazują, podłożyła z zemsty lont z benzyną, w ostatniej jednak chwili lęk przed zbrodnią pchnął ją do odruchowego zaalarmowania Szerszona. Dalsze śledztwo w toku.

KARAMBOL WOZU TRAMWAJOWEGO Z SAMOCHODEM. W ul. Kopernika wóz tramwajowy Ł D najechał na auto R. Lewandowskiego nr. 7773, które stało na szynach. Samochód ten uległ częściowemu uszkodzeniu. Szkoda wynosi około 600 zł.

STRACH MA WIELKIE OCZY... Kierownik fabryki skór „Nowości" przy ul. św. Marcina, p. Janiszewski, wieczorem ujrzał światło na strychu tej fabryki. Widok ten srodze go przeraził, sądził bowiem, że wiązania dachowe są w płomieniach. Zaalarmował więc pospiesznie straż pożarną. Po chwili powiadomiono go jednak, że na strychu pracują robotnicy przy świetle lamp. Wobec tego powiadomiono straż pożarną o pomyłce.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Nieznany sprawca włamał się przez okienko prowadzące do piwnicy do sklepu z przyborami sportowymi Bernarda Huwena, przy ul. Fredry i skradł stamtąd większą ilość artykułów sportowych, wartości około 600 zł.

Michał Jankowski, ziemianin, z pow. sokalskiego, doniósł policji, że na pl. wyścigowym skradziono mu złoty zegarek z dewizką wartości 250 zł.

Majerowi Weinstejnowi skradziono rower, wartości 100 zł., pozostawiony chwilowo przed bramą boiska T. Z R.

W ul. Tkackiej skradziono z wozu Feliksa Spilki 100 kostek à 1/8 kg. tłuszczu roślinnego na szkodę fabryki „Eukos".

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. 30-letnia Zofia Filip, zam. przy ul. Pijarów l. 30, została wczoraj popołudniu pobita w bestjalski sposób przez męża. Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala.

62-letniego Jana Karnockiego pobił i ciężko kontuzjował sąsiad jego Michał Baranowski.

Jan Pańczykiewicz, laborant Polikliniki, został potrącony przez samochód w ul. Kościuszki i doznał licznych obrażeń.

Laura Reus została potrącona i kontuzjowana przez wóz tramwajowy.

Udzielono im pomocy.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Judę Halperna aresztowano za usiłowaną sprzedaż zegarka, sporządzonego z miedzi, jako złotego za 95 zł.

Podczas obławy przytrzymano 27 żebraków na ulicach miasta, którzy będą odstawieni do miejsca przynależności.

Pozatem aresztowano 6 osób za włóczęgostwo i kilka za kradzieże.

27 budynków poszło z dymem.

Wczoraj przedpołudniem olbrzymi słup dymu na północno-wschodnim widnokręgu zwiastował groźny pożar w pobliżu miasta. W tym czasie Starostwo lwowskie zawiadomiło miejską straż pożarną iż w podanej miejscowości szaleje pożar, zagrażający całej wsi. Na miejsce wyjechał wkrótce oddział złożony z 14 strażaków z dwoma sikawkami, pod kierownictwem instruktora Łoboziewicza, następnie zaś wyjechał również na miejsce naczelnik straży p. Ciećkiewicz.

Po przybyciu zastano w zgliszczach zabudowania 12-tu gospodarzy w ilości 27 różnych budynków. — Silny wiatr unosił żar wokoło, zagrażając dalszym budynkom. Strażacy szybko połączyli sikawkę z głęboką studnią i przy pomocy węża długości 300 m. poczęli ratować zagrożone budynki, a następnie dogaszać palące się domy.

Na miejscu były również ochotnicze straże pożarne z Prus, Pikułowic, Barszczowic, Żydatycz, Krzywczyc, Hołoska Wielkiego i Małego, oraz straż pożarna miejscowa. Straże te były zaopatrzone w sikawki, lecz były tylko dwie beczki do dowożenia wody. Wobec niedostatecznej ilości wody akcja ratunkowa szwankowała, aż do przybycia straży pożarnej ze Lwowa.

Pożar powstał z niewiadomego powodu na strychu domu Jędrzeja Michalczyszyna. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony. Urząd śledczy P. P. wysłał na miejsce wywiadowcę Simona w celu przeprowadzenia śledztwa.

Spalone budynki przedstawiają wartość około 30 tysięcy złotych i były ubezpieczone w polskiej dyrekcji ubezpieczeń.

—:::—

Dwa wyroki śmierci w Samborze.

63-letni Maksym Łypenko, zam. w Stenikach, pow. samborskiego, będąc gajowym w lasach okolicznych, energicznie ścigał złodziei lasowych. Ilko Derko, tamtejszy gospodarz, zapałał zemstą przeciw Łypence. Nakazał więc swemu synowi Mikołajowi, aby zamordował gajowego. Ten, w obawie, aby go ojciec nie wydziedziczył, przybrał sobie jako wspólnika zbrodni Ilka Stepkę i upojony wódką, kupioną przez ojca, zamordował w lesie Łypenka cięciami siekiery.

Onegdaj stanęła szajka ta przed sądem przysięgłych w Samborze. Rozprawa wykazała ich winę i pomimo argumentów obrońcy dr. Kmiecikiewicza, trybunał zasądził Mikołaja Derkę i Ilka Stepkę na karę śmierci, zaś Ilka Derkę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Do P. T. Członków Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie.

Z powodu zbliżającego się terminu Walnego Zgromadzenia Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego, które odbędzie się w poniedziałek dnia 22 czerwca 1925 r. w lokalu Rady Robotniczej przy ul. Ossolińskich L. 10, przypomina się wszystkim członkom Towarzystwa, że udział członka w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia wynosi 10 zł. Dopłaty do udziałów przyjmuje dyrekcja ul. Sykstuska L. 21.

Roczne Zgromadzenie partyjne

(Ciąg dalszy.)

odbędzie się we środę 24 czerwca br. o godz. 7-ej wiecz. w sali Rady zawod. Ossolińskich L. 10. — Wzywa się wszystkich towarzyszy partyjnych do bezwarunkowego jawienia się.

—:::—

Doroczne Walne Zebranie

UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA odbędzie się we wtorek dn. 23 bm. o godz. 6-ej wieczorem w sali Instytutu Technologicznego, Bourlarda 5. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godzinę później. —3

—:::—

Komunikaty.

× Z. N. M. S. W okresie wakacyjnym sekretarz i skarbnik urzędować będą raz w tygodniu, a mianowicie w środę, od godz. 6—7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Wykluczenie.

× SĄD POLUBOWNY Z. N. M. S. we Lwowie po przeprowadzonej rozprawie, wykluczył ze Związku członka Jana Ochmana, za działalność szkodliwą dla socjalistycznego charakteru organizacji, oraz za sfałszowanie mandatu Komitetu Wykonawczego Z. N. M. S.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU KOLONJI dla dzieci robotniczych, odbędzie się dnia 22. bm., o godz. 6 wieczór, w lokalu Uniwersytetu Ludowego, ul. Bourlarda 5.

—:::—

Towarzysze! Pamiętajcie o demonstracji robotniczego Lwowa we wtorek 23 czerwca br.

Bez współpracy ludów nie będzie pokoju.

Rola Polski w Europie.

Mininister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński zamieścił w paryskiej „Europe Nouvelle" artykuł o obecnej sytuacji Europy i roli Polski. Za „Polską zbrojną" powtarzamy kilka ustępów tego artykułu.

Odbudowana Polska jest dziś kluczem sklepienia budowli europejskiej, co, zachwiana jednem z najpoważniejszych wstrząśnień, usiłuje odnaleźć równowagę, jakiej nie należy poszukiwać w sile lecz w umiarze...

Polska zdaje sobie sprawę ze stosunku zachodzącego pomiędzy jej istnieniem i pomyślnością, dobrobytem i przyszłością Europy. Polacy uświadamiają sobie doskonale rolę, jaką im daje przekonanie o słuszności sprawy i doniosłość ich odpowiedzialności.

Polska wystawiona jest na liczne napaści; będzie napastowana zawsze przez tych, co szarpią i uwłaczają demokracji, przez tych co gardzą prawem, przez wrogów wolności, przez niepoprawnych służalców siły brutalnej, wojen i zdobyczy. Czy znaczy to, że gdyby Polska nie istniała, pokój spoczywałby na pewniejszych podstawach? Któżby ośmielił się tak twierdzić? Znieść Polskę to zapewnić zwycięstwo duchowi reakcji i wojny, przeciw któremu pragnie ona walczyć ze wszystkich sił w imieniu własnem jak i w imieniu wolnych narodów, broniąc wielkich idei demokratycznych, a w szczególności idei współpracy ludów, od których zależy przyszłość samej cywilizacji.

Jeśli Polska jest zagrożona to nie bardziej, niż cała pozostała Europa. Ma tylko może zaszczyt znajdować się w pierwszej linji w walce, jaka się rozpoczyna, a raczej jaka nie ustała ani na chwilę, w podstępnem zmaganiu się śmierci i życie dobra ze złem, prawa z siłą, prawdy przyszłości z błędami czasów minionych.

—:::—

Socjal. Międzynarodówka wobec stosunków w Bułgarji.

W dniach od 12—14. bm. obradowała w Pradze socjalistyczna konferencja bałkańska, w której wzięli udział delegaci partji socjalistycznych z Bułgarji, Jugosławji i Grecji. Specjalna komisja, wybrana swojego czasu przez socjalistyczną Międzynarodówkę dla zbadania stosunków na Bałkanie, przedłożyła konferencji tymczasowe sprawozdanie.

Zaczyna się ono powtórzeniem uchwały Egzekutywy S. M. R. w Paryżu z 10. maja, która potępia tak metody zamachów ze strony terrorystycznych czynników, jakoteż gwałt i terror, stosowany przez rząd bułgarski.

W dalszym ciągu komisja oświadcza, że nie jest w stanie wyczerpująco omówić zarzutów, podnoszonych przeciw partjom ekstremistycznym, oraz przeciw rządom Cankowa.

Faktem, niuelegającym wątpliwości jest, że Bułgarja obecnie ugina się pod brzemieniem podwójnej katastrofy: z jednej strony awanturnicze żywioły z pomiędzy komunistów i agrarjuszy dokonują licznych mordów i rabunków, z drugiej strony rząd Cankowa wprowadził system białego terroru. W obecnym czasie, kiedy zeznania świadków stoją w rażącej ze sobą sprzeczności, wydaje się niemożliwe, aby komisja, niemająca sposobności przeprowadzenia bezpośredniego dokładnego śledztwa, mogła stanowczo stwierdzić indywidualną odpowiedzialność.

Już na pierwszej konferencji bałkańskiej 13. marca 1924 socjalistyczna partja Bułgarji oświadczyła, że będzie prowadziła zdecydowaną opozycję w stosunku do obecnego rządu i naszkicowała linje wytyczne swego programu. Program ten, skrystalizowany w ostatnich czasach po zamachu w Sofji, a stawiający m. i. postulaty zniesienia stanu oblężenia, amnestjonowania aresztowanych bez powodu, przywrócenia wolności zgromadzeń i niestosowania tortur w więzieniach, może być jednak urzeczywistniony dopiero wówczas, gdy dyktaturze białego terroru przeciwstawi się nakazującą respekt siłę.

Komisja podniosła, że w tej niebezpiecznej i ciężkiej walce bułgarska partja socjalistyczna może liczyć na skuteczną pomoc wszystkich do S. M. R. należących partji.

—:::—

Lloyd George złośliwy.

P. Lloyd George, w mowie wygłoszonej w Scarborough, między innemi powiedział:

— W Europie mogę wyliczyć najmniej 12 kwestji spornych, z których każda może doprowadzić do otwartego konfliktu, jeżeli nie będzie się starać załagodzić jej na drodze pokojowej. Jedną z pierwszych przyczyn, która może doprowadzić do konfliktu jest podantyczne i nieliberalne wykonanie postanowień Traktatu Wersalskiego. Jest on surowy i winien być stosowany z większą tolerancją i wyrozumiałością. Posiada on bowiem klauzule umożliwiające od czasu do czasu zmiany jego postanowień.

Górny Śląsk np., gdzie uregulowanie problemu nie jest wolne od zarzutu stronniczości (?!), może zupełnie łatwo doprowadzić do wielkich trudności w Europie.

Dalej przechodzi p. Lloyd George do Paktu Gwarancyjnego i mówi:

— Francja zgadza się bardzo chętnie na zagwarantowanie swoich granic przez Anglję, aby równocześnie mieć wolną rękę w maszerowaniu poprzez Niemcy na wypadek konfliktu z Polską, Czechosłowacją lub innem państwem. Jeżeli jednak Anglja zawiera Pakt, to tylko dlatego, aby dać Francji gwarancję, która umożliwi jej bezkarne prowadzenie wojny przeciwko Niemcom. Nie chcę, kończy p. Lloyd George, ażeby Anglja po przez wieki kroczyła ze znamieniem Kaina na czole!

—:::—

Prowizorjum handlowe z Niemcami.

WARSZAWA, 20 6. Minister Skrzyński odbył konferencję z niemieckim posłem w Warszawie, dr. Rauscherem w sprawie konfliktu gospodarczego z Niemcami. Na konferencji tej omawiano kwestję utworzenia prowizorjum handlowo-gospodarczego, co uchyliłoby wojnę cłową.

Rząd polski nawiązuje już rokowania z Szwajcarją, Danją, Estonją, Finlandją, Szwecją, Jugosławją, Austrją, Rumunją, i Węgrami co do eksportu węgla polskiego do tych krajów.

Mimo wygaśnięcia konwencji i braku umowy handlowej oraz grożącej wojny cłowej odbywa się dotychczas normalna wymiana towarów między Polską a Niemcami. Polska wysyła przeważnie artykuły żywności i drzewo.

Szwajc. partja a Międzynarodówka.

(Inf. Międzynar.). Zarząd szwajcarskiej partji socjalistycznej uchwalił usunąć z porządku dziennego obradującego obecnie kongresu kwestję przystąpienia do S. M. R., wobec czego sprawa ta została znowu odroczona.

Szwajcarska socjalna demokracja jest — jak wiadomo — jedyną partją, która była reprezentowana na kongresie hamburskim, a potem mimo to nie przystąpiła do S. M. R. Szwajcarja jest jedynym krajem w Europie, w którym S. M. R. nie posiada swej sekcji.

Nieco humoru.

Psie historje.

Onegdaj odbyło się w Wiedniu burzliwe, acz nie pozbawione humorystycznego podkładu, zgromadzenie właścicieli psów, którzy domagali się, aby psom wolno było jechać w tramwajach.

Przewodniczący w trakcie swej przemowy zbijał kategorycznie niejednokrotnie wyrażone zapatrywanie, że psy powinni posiadać tylko ci, których stać na samochód i twierdził wśród burzliwych oklasków, że pogląd ten jest równie niehumanitarny i antyspołeczny, jak ów, według którego biedni ludzie nie potrzebują dzieci.

— My, przyjaciele psów — oświadczał mowca z przejęciem — nie pozwolimy się uciskać.

W tem miejscu przemowy zaszczekał potakująco mały foxterrier ku ogólnej wesołości zebranych.

Prezydent wiedeńskiego Towarzystwa ochrony zwierząt, dyrektor banku, Döry, zaatakował jednego z radnych miejskich za twierdzenie, że psy wiedeńskie wydzielają dziennie na ulicach 45.000 litrów uryny i przez to zanieczyszczają powietrze. — „A co robią ludzie?" — zapytywał mowca.

Inny przyjaciel psów powiedział:

— Jeżeli tramwajami mogą jechać ludzie, mający ze sobą narty, powinna być i psom dozwolona jazda tramwajem.

Odnośną rezolucję przyjęto jednogłośnie, poczem rzucono hasło:

— Odbędziemy pochód demonstracyjny wraz z psami pod mieszkanie dyrektora policji!

Niestety, na ten oryginalny pochód nie zezwoliła policja, rozwiązując zgromadzenie.

Także rodzaj nieszkodliwej zabawy dla ludzi, który jak się zdaje, niemają większych trosk nad tę, aby psy wolno było wozić w tramwajach!

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Zamach na konsula polskiego

ESSEN, 20. czerwca. (Pat.). Dnia 19. bm. niejaki Berger, pozbawiony obywatelstwa za uchylanie się służby wojskowej w czasie wojny w r. 1920 i niezgłoszenia się do rejestracji wojskowej, spotkawszy się z odmową ze strony konsula Rzpltej w Essen na wydanie mu paszportu polskiego, strzelił dwukrotnie do wicekonsula Lechowskiego, raniąc go w brzuch. Stan zdrowia rannego nie budzi obaw. Sprawca został ujęty.

Uczczenie Amundsena.

WARSZAWA, 20. czerwca. (AW). Według wiadomości z Oslo, parlament norweski odbył uroczyste posiedzenie ku czci ekspedycji Amundsena. Krewny Elizwortha, towarzysza podróży Amundsena ofiarował cały swój majątek na organizację następnego lotu do bieguna, który odbędzie się jeszcze w tym roku. Członkowie ekspedycji Amundsena przybyli na Spitzberg w stanie niesłychanego wyczerpania fizycznego. Amundsen z trudnością odpowiadał na zadawane mu pytania, a lotnicy mieli oczy krwią nabiegłe z powodu wytężonego wysiłku.

—:::—

Wielbłąd niewolnikiem.

WARSZAWA. 20. czerwca. (AW). W nocy na 17. bm. przekroczy granicę polsko-sowiecką koło Hołubiec wielbłąd dromedar, który został schwytany przez żołnierzy korpusu pogran. Wielbłąd jest własnością azjatyckiego pułku, który kwateruje na granicy polskiej pod Połockiem.

—:::—

Światowy kongres syjonistyczny.

Na światowy kongres syjonistyczny, który odbędzie się w Wiedniu w dniach od 15—22 sierpnia, zapowiedziało już swój przyjazd kilka tysięcy osób. Podobno na kongresie będzie obecny lord Balfour, jako przedstawiciel rządu angielskiego.

Swój do swego

czyli wybory do Rady miejskiej w Rzeszowie.

Rzeszów obecnie zalepiony jest cały afiszami do Rady miejskiej. Podzielił się bowiem gród nad Mikośką (à la lwowska Pełtew) na dwa wyborcze obozy. Do jednego należą; endecja, Piast, N. P. R. i kahał, do drugiego: P. P. S. i reszta wyborców. Pierwszemu przewodzi t. zw. „Obywatelski komitet wyborczy“, drugi ma na czele „Komitet obywateli zjednoczonych stronnictw demokratycznych“. W obywatelskim t. j. właściwie wszechpolskim komitecie wyborczym figuruje moc tutejszych inteligentów, pozornych żydożerców, jak: Dr. Nieć, Dr. Tałasiewicz i t. p., którzy są ojcami rzeszowskiego „Rozwoju“ i w wydawanej przez siebie „Ziemi Rzeszowskiej“ latami dla oka pluli na żydów, odsądzając od czci i wiary każdego, kto śmiał inaczej, czyli rozumnie i poważnie, stawiać kwestję żydowską. Dziś zaś ksiądz dziekan Tokarski, Dr. Nieć i prof. Wilk znajdują się w najlepszej miłości i zgodzie na wspólnej liście jako kandydaci na radnych z żydami i Dr. Hochfeldem, Dr. Wachtlem i Fertigem. Bo tam, gdzie chodzi o interes, zdobycie wpływów i synekur, zawsze łączą się razem sfery, posiadające podobne apetyty, chociażby która ze stron ociekała jeszcze na świeżo wylanemi na nią pomyjami. A najważniejszym celem tak niemoralnego sojuszu, to chęć niedopuszczenia do gospodarki miastem prawdziwej demokracji, dla tej idei narodowi demokraci poszliby do spółki i z djabłem. Wszak po wyborach rozpocznie się na nowo szkalowanie żydów, na małą chwilkę przerwane, ponieważ dobrze pojęty „patrjotyzm“ nakazuje w ten sposób ćmić głowę bezkrytycznym mieszczuchom. W rzeczywistości natomiast ci „antysemici“ z żydami i na żydach robią złote interesa. miewają u nich królewskie lekcje prywatne, handlują z nimi i t. d.

Twórcą owego sojuszu chjeńskiego jest starosta z Rzeszowa, Dr. Spiss, gorący piastowiec i były sekretarz ad personam p. Witosa, premiera. Dr. Spiss, ratuje co może, walący się Piastowcom w Rzeszowskim grunt pod nogami, marząc już przytem o województwie. Sojusz zawarto w szczególności pod hasłem sanacji gospodarki miejskiej, oczywista na ludzkie urągowisko, bo właśnie narodowi demokraci, patronowie sojuszu, stanowi główną zakałę w ostatniej Radzie. uniemożliwiali jej pracę, będąc tu zresztą w znikomej sile. Ale lżyli tę Radę przy pomocy osławionej „Ziemi“, ażeby Radę zdyskredytować, rozbić i przeprowadzić nowe wybory, dawnym systemem, galicyjskim, pod skrzydłami opiekuńczemi p. starosty, Bo oto wykluczono od czynnego prawa wyboru pełnoletnich mężczyzn w wieku od lat 21—24, a kobiety dopuszczono do głosowania tylko przez pełnomocnika. Innemi słowy: „robi się“ wybory.

Cóż na to strona przeciwna? Krzątają się z całych sił nad uświadamianiem mas wyborczych, nad ich obywatelską mobilizacją. A walka ciężka czeka demokrację. „Ziemia Rzeszowska“ bowiem i stojący za nią sznur dewotek, starościńskich naganiaczy oraz sfory płatnych agitatorów ogłupiają ludzi w prawo i w lewo, osobliwie zaś nieorjentujące się kobiety. Te poprostu pędzi się, niczem stada owiec, endeckim batem patrjotycznym po linji sojuszniczych interesów. wykpiwając od owych na pół obywateli głosy wyborcze. Doprawdy niema co mówić: przystosowuje się nielada „sanację“ gospodarki w mieście.

Nie trudno też przewidzieć, jakie owoce zrodzą się dla miasta i mieszkańców z tego obłudnego krzyku

Zgon Lafoletta.

Biuro Wolffa donosi, że w Nowym Yorku zmarł senator Lafolette w 70 roku życia.

Lafolette wyróżniał się z pośród amerykańskich polityków niezależnością i nieskazitelnością charakteru, oraz zdecydowanemi, demokratycznemi zasadami. Tym zaletom zawdzięczał, że podczas ostatnich wyborów na prezydenta postawiony został jako kandydat „trzeciej partji“, popierany przez robotników i farmerów, a przeciwstawiającej się dwóm historycznym partjom, republikanom i demokratom, które wysługują się kapitalistom.

Wielkim moralnym sukcesem Lafoletta — mimo. że przepadł przy wyborze — było 6 miljonów głosów, które zdołał skupić na swej osobie.

Poziom płac w rozmaitych wielkich miastach.

„Times“ umieszczają wyniki badań, przeprowadzonych celem nakreślenia linji poziomu płac w rozmaitych stolicach europejskich. Według nich na najwyższym poziomi pod tym względem stoi Londyn i dlatego przyjęto to miasto celem unanocznienia porównań jako jednostkę o cyfrze 100. W stosunku do tej zasadniczej jednostki Amsterdan wynosi 85, Paryż 74, Berlin 63, Praga 57, Bruksela 54, Rzym 48, Wiedeń 45. Najniższe płace są w Lizbonie, oznaczone liczbą 29. Wyższe płace od Londyńskich są w Sidney, Ottawie (Kanada) i Filadelfji; w tem ostatniem mieści 2 i pół razy wyższe niż w Londynie.

—:::—

Światła i cienie.

Z wycieczki dziennikarskiej garść wrażeń.

O półtora kilometra od miasteczka Busko położony jest zakład zdrojowy Busko. którego znakomite wody od wielu wieków przywracały ludziom zdrowie i życie. Była nawet wiara, że źródła buskie mają moc cudowną, nauka późniejsza wykazała, że mają one niezrównaną moc leczniczą, Solanki buskie zawierają mianowicie dużą ilość siarkowodoru co w połączeniu z bezwodnikiem kwasu węglowego tworzy wysokie ich własności lecznicze.

To też napływ kuracjuszów zwiększa się z roku na rok (roczna frekwencja około 5000 osób) a ilość ich byłaby znacznie większa, gdyby nie brak mieszkań i utrudniony dostęp.

Dziś Zakład zdrojowy Busko jest własnością skarbu państwa, nie mniej nie uzyskał jeszcze połączenia z koleją, bo budowa sieci kolejowych nie może się jakoś rozpocząć na dziewiczych niemal pod tym względem obszarach b. Królestwa. Jeżeli jednak ludzie tam jeżdżą i leczą się, nie zważając na trudy podróży kołowej, (teraz jest już wprowadzony normalny ruch samochodowy z Kielc) to znać dlatego, że źródła buskie są tego warte.

Jakżeżby nie, skoro nierzadko człek pokręcony reumatyzmem wraca stamtąd po kilku tygodniach prościutki i zdrów jakby nigdy nie chorował?

Pozatem leczą się tam na choroby serca, artretyzm, skrofuły, choroby skórne, zapalenia nerwów i t. p.

Zakład posiada wszystkie nowoczesne urządzenia, tak, że pod tym względem nie ustępuje wielu zagranicznym. Rozwój jego zawisły jest od budowy kolejii i od budowy domów na miejscu. Na jedno i drugie potrzeba pieniędzy, których rząd mimo, że zakład jest bądźcobądź przedsiębiorstwem grubo intratnem na te cele nie przeznacza.

Na razie mieszkańcy powiatów odciętych od świata pocieszają się tem. że komisje już „wytyczają“ drogi kolejowe.

Ano — poczekają jeszcze.

— — — — — —

Snuliśmy się po kamienistej grudzie polskich gościńców dalej i dalej. zwiedzając po drodze rzeczy uwagi godne. Ba. w rozumieniu turystów nie koniecznie godnemi uwagi są np. szkoły pomieszczone w wypożyczonych budynkach. w których w najgorszych warunkach odbywa się nauka. Ale jako że wycieczka dziennikarska nie jest turystyczną, tedy ukazywano nam prócz „szklannych domów“ i najcięższej niedoli dokumenty. Zwiedzaliśmy więc biedne, smutne a nauczycielstwo było dumne, że nam je pokazać mogło. Jakże się nie pochlubić szkołą, która ma podłogę, skoro są szkoły, które się mieszczą w nizkiej izdebce bez podłogi, gdzie rokrocznie giną dzieci wskutek gruźlicy, albo są dziesiątki wsi, w których szkół nie ma.

O rządzie, troskliwy opiekunie maluczkich!

Przedziwną szkołę rzemieślniczą widzieliśmy w Zawichoście. Z daleka gruzy. gruzy starego klasztoru. Podchodzimy bliżej. Wita nas śpiewem chłopaków, gromada. uczniowie owej szkoły szewskiej i krawieckiej. Cóż nam dziwnego pokazują? Ano we wnętrzu zwalonego klasztoru znajduje się warsztat szewski, kilkanaście maszyn. stoły, jak warsztat. W innym budynku już nieco przyprowadzonym do porządku mieści się warsztat krawiecki i mieszkania dla chłopców. Wszystko to dzieło kilku osób z p. Targowską na czele. Mogłyby w tych ruinach mieszkać puszczyki i sowy a mieszkają i pracują i uczą się ludzie.

Wogóle dużo ruin spotykaliśmy po drodze obok pięknych świetnie zachowanych kościołów, kapliczek i krzyżów przydrożnych.

W Wiślicy, jednem z najstarszych miast polskich o wielkiem niegdyś politycznem znaczeniu, podziwialiśmy wspaniały kościół, obecnie odbudowywany i dobrze utrzymany dom Długosza, w którym obecnie znajduje się plebania. Z poza odbijanego zręcznie tynku we wnętrzu kościoła wyziera cenna polichronia o charakterze ruskim. Snać aż do Wiślicy przybłąkał się przed wiekami jakiś sławny artysta ruski i w kościele jaskrawemi farbami wymalował obrazy charakterystycznie ruskie.

W Szydłowie ruiny zamku Kazimierzowego dziwy szepcą o romantycznych jego dziejach. Tam podobno rezydowała umiłowana kochanka królewska Esterka. Mury zamku jeszcze mocne, jeszcze ostały się ściany poszczególnych komnat. Gdzież ręka ofiarna któraby tę bezcenną budowlę do życia przywróciła? Mury obronne które opasywały miasto, sterczą jeszcze tu i ówdzie, tak, jakby je ząb czasu ominął. Gdzieniegdzie przywarła do nich chałupka mizerna stanowiąc z nich dla siebie jedną całą ścianę. Czy wolno? Czy nie psuje to symetrji? Nikt o to nie pytał. Aż dziw że i tak jeszcze pięknie się te stare dokumenty pracy ludzkiej utrzymały

A. R.

—:::—

Kolosalny rozwój przedsiębiorstw Forda.

A robotnik jego pracuje przez pięć godzin dziennie!

Przedsiębiorstwo Forda w ostaich 20 latach z zupełnie małego zaczątku rozwinęło się do jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych świata. Fabryki Forda zatrudniają około 180 tys. pracowników. którzy w r. ub. otrzymali jako wynagrodzenie sumę ćwierć miljarda dolarów.

Ford produkuje obecnie dziennie 7 tysięcy sztuk samochodów osobowych i ciężarowych. tj. więcej, lub tyleż, ile cały pozostały przemysł samochodowy. W Stanach Zjedn. i w Kanadzie, liczne są fabryki Forda. prócz tego w 14 innych krajach dymią kominy tego olbrzymiego przedsiębiorstwa.

Ford ma własne kopalnie żelaza, węgla, wielkie piece. wytwórnie siły, obróbki drzewa fabryki szkła itp., a nawet własne połączenia kolejowe i statki parowe. Olbrzymie przemysłowe statki i okręty Forda rozwożą gotowe samochody i części we wszystkich kierunkach świata.

Zakłady Forda od roku 1903 do 1923 wypuściły w swiąt zgórą jedenaście miljonów samochodów.

W roku 1903 — wykonano 195 samochodów osobowych i ciężarowych, w roku 1904 — już 1513 samochodów. w latach następnych ilość stale się powiększa i w roku 1909 — produkcja zwiększyła się do 10.680 samochodów. w roku 1914 — 264,972, w roku 1920 — 1,074.338, w roku zaś 1923 Ford wypuścił w świat niebywałą ilość. bo 2,090.959 sztuk samochodów.

Od roku 1917 Ford zaczął wyrabiać traktory. których w tym roku wypuścił 254 sztuk, w roku 1918 produkcję traktorów zwiększył do 34.167 sztuk i od tego czasu stale rok rocznie produkcja tychże wzrasta. tak, że w r. 1923 wykonano już 101.898 szt. traktorów.

Pozatem zakłady Forda w roku 1920 zaczęły wyrabiać luksusowe samochody. t. zw. „Lincoln“. dostępne tylko dla miljonerów amerykańskich, W pierwszym roku wykonano 652 samochody. w roku zaś 1923 — już 7.825 samochodów.

Ten nadzwyczajny rozwój swych przedsiebiorstw ma Ford do zawdzięczenia robotnikom, którzy od kilku ostatnich lat pracują nie więcej niż 5 godzin dziennie. Ford, jako eksploatator siły ludzkiej doszedł do przekonania, że im człowiek krócej pracuje, tem praca jego jest intensywniejsza, szybsza i wydatniejsza.

—:::—

Bezrobotni na żniwa!..

Demonstracja przeciw zatrzymaniu zasiłków.

...Gdy w sobotę 300 bezrobotnych z Konstantynowa przybyło po doraźne zasiłki pieniężne, oświadczono im, że z zarządzenia województwa zasiłki zostały wstrzymane, a to z tego powodu, że niedługo rozpoczynają się żniwa (!!) i bezrobotni mogą otrzywać pracę w polu. (!!)

Bezrobotni, uważając, że zapomogi wstrzymał na własną rękę kasjer, uwięzili go, oblegając w ciągu kilku godzin gmach wypłaty.

Wobec groźnego stanowiska tłumu, udała się delegacja w składzie burmistrza Gryzla i przedstawiciela bezrobotnych Jendego do starostwa, a gdy sprawy nie zdołano wyjaśnić, zwróciła się deleg. do województwa, gdzie dowiedziała się, że wstrzymanie zapomóg nastąpiło na skutek zarządzenia władz centralnych.

Delagacja wskazała, że zarządzenia to jest przedwczesne i może wywołać niepożądane skutki, wobec czego województwo obiecało zwrócić się telegraficznie do Warszawy w sprawie cofnięcia tego zarządzenia.

Metody nacjonalistów francuskich.

„Zabije ministra jak psa“.

Obecny francuski minister spraw wewnętrznych Abraham Schrameck naraził sobie niepotrzebnie dwa obozy zarówno skrajne jak demagogiczne, to jest nacjonalistów od parady będących rojalistami jak i komunistów. Jako minister spraw wewnętrznych jest p. Schrameck odpowiedzialny także za bezpieczeństwo publiczne w kraju a ponieważ bojówka rojalistyczna, której przewodzi Leon Daudet jak i komunistyczna nietylko czubią się między sobą ale przedewszytkiem szkodzą skołatanej Francji, postanowił obie te bojówki rozwiązać. P. Schramek zaczął od „Action francaise“ — i to właśnie wywołało gwałtowny artykuł p. Karola Maurras. Paryskie korespondent “Czasu“ pisze o tem między innemi: „Panie Schrameck, historja i legenda oddają cię zgodnie na pastwę miecza Harmodiusai luku Wilhelma Tella. Zabijemy ciebie jak psa. Cios smiertelny na który zasłużyłeś, będzie nieskończenie prosty. Aby go wymierzyć potrzeba tylko człowieka z sercem, a takich mamy tysiące. Bez nienawiści i bez obawy dam rozkaz, aby twoja krew psia została przelana, jeżeli nadużyjesz swojej włady dla otwarcia upustu krwi francuskiej pod kulami i nożami twoich drogich bandytów z Moskwy. I wtedy powiem: sam chciałeś!“

Prokuratorja wytoczyła wskutek tego artykułu p. Maurras proces o niebezpieczne pogróżki.

Demokracja i jej wrogowie.

Ukazała się w wydawnictwie „Latarni“, nowa broszura świetnego pióra tow. sen. Posnera pt. „Demokracja i jej wrogowie“.

Broszura ta zawiera obszerną historję i charakterystykę naszej konstytucji marcowej. Na wstępie autor podaje krótką historję sejmowych prac nad Konstytucją, przedstawia pierwiastki kompromisu w Konstytucji, mówi o zapożyczeniach z konstytucji francuskiej, austrjackiej, itd. Następnie szczegółowo przedstawia treść naszej Konstytucji, zaopatrując ją w uwagi krytyczne, oraz ciekawe reminiscencje historyczne z doby uchwalania naszej Konstytucji. W ten sposób podaje charakterystyki knaszej władzy prawodawczej, praw prezydenta, rządu, sądów, obywateli itd.; przy tej sposobności charakteryzuje stanowisko socjalistów w omawianych kwestjach, Mówi o stosunku państwa i kościoła, o pracy i o rewizji Konstytucji.

Na zakończenie przedstawia i krytykuje pomysły antikonstytucyjne wysunięte przez prawicę sejmową. zamach na prawo interpelacji, na równe prawo wyborcze itd.

W ostatnim rozdziale charakteryzuje demokrację głównych państw europejskich oraz Stanów Zjedn.

Broszura tow. Posnera w przystępny sposób zaznajamia czytelnika, z robotnika lub chłopa z naszą Konstytucją, z jej znaczeniem oraz z próbami zamachów na jej podstawy. Polecamy ją organizacjom robotniczym do szerokiego rozpowszechniania.

Zamawiać należy w C. K. W. PPS. Warszawa, ul. Warecka 7, lub w księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Lakme“ (gośc. występ L. Zamorskiej i Bedlewicza).

Poniedziałek. o godz. 7.30 wiecz. „Tosca“ (występ J. Krużanki).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Cherubin z piekła“ (premiera).

Środa. o godz. 7 wiecz. „Tannhäuser“ (gośc. występ Sowilskiego).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 8a

Niedziela, o godz. 7.30 „Sonata Kreutzerowska“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Sonata Kreutzerowska“.

Wtorek, o godz. 7.30 „Sonata Kreutzerowska“.

Środa, o godz. 7.30 „Sonata Kreutzerowska“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

W niedzielę, o godz. 7.30 „Dama w purpurze“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.

Wtorek, o godz. 7.30 „Dama w purpurze“.

Środa, o godz. 7.30 „Clo-clo“.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL

ul. Jagiellońska L. 11

Gościnne występy artystów teatru Kompaniejca z Łodzi.

Niedziela, 21. bm. o 7.30 Jisko.

—:::—

„CHERUBIN Z PIEKŁA“. „Cherubin z piekła“ tak tematem swoim, niezmiernie oryginalnym, jak również sposobem przedstawienia go powinien zyskać sobie duże trwałe powodzenie we Lwowie. Sztuka przepojona słonecznym uśmiechem poezji, porusza jeden tylko problem życia, mianowicie pogody wewnętrznej i osobistego szczęścia, obok którego tak często przechodzimy, nie widząc, iż tak łatwo go osiągnąć.

AUDYCJE OPEROWE. Audycje te rozpoczynają się we środę, o godzinie 4 popołudniu w Teatrze Wielkim. Dyrekcja zwraca uwagę, że należy przynieść z sobą nuty. Prócz teatralnych akompaniatorów wolno jest przyprowadzić akompaniatorów prywatnych. Wybrane siły z tej audycji odbędą główną audycję w piątek, o godzinie 10 rano przy orkiestrze.

—:::—

W chorobach skórnych i wenerycznych b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1

Dr. Laura Füllenbaum

ordynuje od 3—6 popołudniu ul. Żółkiewska L. 33.

ROLNICY!!

Najwyższy czas zamówić 602—

MŁOCARNIĘ z przenośnym motorem **„PERKUN“**

popęd Zł. 3·— dziennie, obsługa bardzo łatwa, oraz pasy, obrabiarki, maszyny młyńskie, maszyny rolnicze, oleje, smary, pompy, wagi i t. p. poleca

„PILOT“ -- Lwów, ul. Batorego 4.

Ogłoszenie.

Uzupełniające wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Buczaczu

odbędą się dnia 20, września 1925 od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem w biurze Kasy w Buczaczu.

Wybranych ma być 1 delegat i 15 zastępców z grupy pracodawców.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone do wglądu od dnia 10—19 lipca 1925 w biurze Kasy.

Listy kandydatów winne być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do dnia 29 sierpnia 1925.

Bliższe szczegóły w odnośnych obwieszczeniach.

Zarząd Pow. Kasy Chorych.

Buczacz, dnia 18 czerwca 1925. 652—1

STORY i ŻALUZJE wszelkich systemów wykonuje i naprawia po cenach najniższych

Z. DYLSKI i Ska (były kierownik firm Adamski i Drexlera Synowie). **Lwów, pl. Bernardyński l. 5.** (HOTEL WARSZAWSKI).

Oryginalne maty japońskie na składzie. 654—4

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH 371

Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wied. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** (róg Pańskiej)



Rast i Gassera maszyna do szycia jest najlepsza. Skład fabryczny we Lwowie, ul. Gródecka 53. 45-1



Dr. ANNA KOGUTOWA 45—1

ordynuje w chorobach skórnych i wener. Kosmetyka lekarska. Od 3—5 ul. Friedrichów 8.

634—6 **Poszukuje się**

zdolnego samodzielnego

majstra parafiniarni.

Oferty ze świadectwami nadsyłać do

Rafinerji FANTO

w USTRZYKACH DOLNYCH.

PO POWROCIE Z WIEDNIA

przywiozłem najnowsze modele w kapeluszach damskich i męskich, filcowe i welurowe, również przyjmuje **do przerabiania i farbowania.**

Nowość! Przerabiam stare męskie kapelusze na najnowsze damskie.

Dla P. T. gości z prowincji wykonuje się wszelkie przeróbki w przeciągu 12 godz.

Karol Weiss Specjalista w przerabianiu kapeluszy damsk. i męsk.

ul. Dominikańska 5. Lwów ul. Dominikańska 5.

637 (Uwaga na firmę i Nr. domu 5).

Poszukuje się

KOLPORTERA

do roznoszenia gazet.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego“.

Celem uprzystępnienia szerszej P. T. Publiczności szlachetnego napoju światowej sławy

PIWA OKOCIMSKIEGO

628 **Z BROWARU JANA GÖTZA W OKOCIMIE**

postanowiliśmy udzielić P. T. Konsumentom w czasie od 15-go czerwca do 15-go lipca b. r.

10% RABATU OD PIWA FLASZKOWEGO 10%

Rabatu tego udzielimy w naturze w ten sposób, że za każdę przedłożenie nam wprost lub za pośrednictwem przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich oraz sklepów 10 oryginalnych etykiet zaopatrzonych w znaki kontrolne (dających się łatwo odklejać od flaszek) prześlemy za wskazanym adresem przez naszych rozwozicieli po 1 flaszce piwa okocimskiego **bezpłatnie.** Detaliczne ceny naszego piwa opiewają:

PIWO MARCOWE za 1 flaszkę gr. 50, EKSPORTOWE (Typ Monachijski) gr. 55, PORTER gr. 70.

Nie wątpimy, że tak, jak za czasów przedwojennych **PIWO OKOCIMSKIE** górowało nad wszelkimi innymi wytworami browarnianymi, tak i obecnie P. T. Publiczność przekonawszy się, że za cenę, którą płaci za piwa grubo mniej wartościowe otrzymuje wytwór Okocimski nadzwyczajnej jakości — żądać będzie tylko **FLASZKOWEGO PIWA OKOCIMSKIEGO.**

Do nabycia w lokalach restauracyjno-szynkarskich względnie bezpośrednio od nas za telefonicznem lub pisemnem zleceniem, które wykonamy bezzwłocznie z bezpłatną dostawą.

Nr. Telefonu 323. Generalne zastępstwo: Nr. Telefonu 323.

Carnier & Co, Lwów-Zniesienie.

Baczność na znak kontrolny trójkąt z monogramem C. C. O. umieszczony na etykiecie.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.